

# Zatrzymać fatalną tendencję

Z dr. inż. Piotrem Litwą, prezesem Wyższego Urzędu Górniczego, rozmawia Ryszard Fedorowski

– Rok rozpoczął się źle – już w styczniu zginęło w kopalniach węgla kamiennego sześciu górników. To oderwane od siebie – tragiczne – incydenty czy głębsze zjawisko?

– Tak fatalnego początku nowego roku chyba jeszcze nie było, a w każdym razie ja takiego nie pamiętam. Trudno wyrokować po jednym tragicznym miesiącu, jaki będzie cały 2011 rok. Mam nadzieję, że taka seria już się nie powtórzy. Prowadzone obecnie postępowania powypadkowe przez okręgowe urzędy powinny wyjaśnić wszystkie okoliczności tych dramatycznych zdarzeń, biorąc pod uwagę takie kwestie jak: organizacja pracy, przygotowanie stanowisk pracy i ocena ryzyka zawodowego.

– WUG zareagował na serię śmiertelnych wypadków spektakularnym działaniem, uruchamiając anonimową infolinię. Proszę o kilka słów na temat tej idei.

– Uruchomiliśmy całodobowy telefon interwencyjny i skrzynkę mailową, na którą można przysyłać opinie i sygnały dotyczące bhp. Wbrew pozorom nie jest to jednak żadna nowość. Te instrumenty stałego kontaktu z załogami górniczymi są dostępne od dawna. Telefon interwencyjny jest u naszego dyspozytora. Apelowalem o wykorzystanie tych narzędzi do zwalczania bulwersujących problemów, z którymi górnicy z jakiegoś powodu nie potrafili sobie poradzić i nie czują wsparcia swoich przełożonych. Apelowalem do górników, żeby nie tolerowali lekceważenia zagrożeń. Prosiłem za pośrednictwem mediów, by do nas dzwonili lub pisali na adres mailowy o wszelkich niepokojących ich sytuacjach. Górnictwo to zawód dla twardych ludzi, ale ryzyko akceptowane musi mieć granice. Dziś już nie ma przyzwolenia na to, by każda tona wydobytego wę-



wam się, że na telefon interwencyjny i skrzynkę bhp wpływać będą zgłoszenia dotyczące zagadnień typowo górniczych, które uchronią górnictwo przed powtarzalnością takich katastrof jak w KWK „Bielszowice”, „Halemba” czy „Wujek-Śląsk”. Generalnie otrzymane zgłoszenia można podzielić na trzy grupy: dotyczące warunków pracy i mobbingu oraz zjawisk o charakterze kryminalnym.

Procedura postępowania ze zgłoszeniami na telefon lub mail interwencyjny jest prosta. Każda sprawa rozpatrywana jest bezzwłocznie. Jeżeli zgłoszenie nie mieści się w zakresie działania nadzoru górniczego, to przekazujemy je do współpracujących z nami instytucji lub organów ścigania, czyli na przykład do policji lub Państwowej Inspekcji Pracy. Żadna sprawa nie będzie odkładana *ad acta*.

– Przyczyny większości wypadków są od dawna zidentyfikowane. A mimo to nadal są źródłem nieszczęść. Jak postępować, by np. eliminować rutynę, „pracę na skrót”?

alizować wnioski pokontrolne. Ponad 30 procent wypadków stanowią urazy spowodowane upadkiem lub poślizgnięciem. To skłania do przypuszczenia, że wystarczy posprzątać na stanowiskach pracy i na drogach dojścia, by uzyskać unijną dyrektywę zmniejszenia liczby wypadków o 25 procent. Kiedyś były wiosenne i zimowe przeglądy stanowisk pracy i może wystarczy zachęcić kierownictwo kopalń do wykorzystania tej starej porządkowej metody, by zmieniać mentalność górników. Cóż nam przyjdzie ze szkoleń i konkursów bhp, jeżeli przepisy nie będą przestrzegane. Ludzie muszą się przekonać, że to się im po prostu opłaca, że to służy ich zdrowiu i życiu.

– Często mówi się, że szefowie zakładów wydobywczych śrubują zadania produkcyjne, co powoduje omijanie przepisów bhp. Tymczasem poziom wydobywania w polskich kopalniach systematycznie spada. Tak więc ta zależność jest iluzoryczna.

– Nie tylko poziom wydobywania spada, ale nieustannie od kilkunastu lat zmniejszane jest zatrudnienie. A górnictwo jest branżą gospodarki o wysokich kosztach produkcyjnych. Proste metody ograniczenia zatrudnienia mogą przynosić niekorzystne efekty w zakresie bezpieczeństwa pracy. Z technicznego punktu widzenia wielkość wydobywania nie ma znaczenia. Do ferdrunku potrzebne są konkretne inwestycje w nowoczesne maszyny i urządzenia dostosowane do prac w warunkach zagrożenia metanowego. To kosztuje, ale ma też przełożenie na warunki pracy i bezpieczeństwo załóg górniczych. Nasze kopalnie nie są przystosowane do elastycznego zwiększania lub zmniejszania wydobywania zależnie od sytuacji rynkowej. Tymczasem są powody do przypuszczenia, że popyt na węgiel energetyczny i koksowy będzie

przedsiębiorcy górniczego, który ponosi ryzyko ekonomiczne swojej działalności.

– Jakie jest wsparcie nauki i przemysłu maszyn w poprawie bezpieczeństwa w górnictwie?

– Dziś mamy taką sytuację, że polski przemysł maszynowy pracujący na rzecz górnictwa rozwija się przy malejącej produkcji sektora wydobywczego kopalni podstawowych. Polskie firmy są w stanie zbudować kopalnie i mają renomę światową. Jeśli chodzi o naukę, to także nie wlecze się w ogonie. Z analizy wniosków komisji powołanych przez prezesa WUG w latach 2000–2009 po katastrofach górniczych wybraliśmy tematy badawcze, których potrzebują kopalnie. Ich realizacja powinna przynieść opracowanie przepisów dotyczących zwalczania zagrożeń naturalnych występujących w polskim górnictwie. Niektóre przepisy nie były zmieniane od 60 lat. Wniosków do nowych rozstrzygnięć legislacyjnych, adekwatnych do dzisiejszych realiów górniczych, spodziewamy się po badaniach prowadzonych w ramach strategicznego projektu „Poprawa bezpieczeństwa pracy w kopalniach”. Do 30 grudnia 2010 r. można było zgłaszać oferty. Zainteresowane były nie tylko ośrodki krajowe. Badania dotyczą w swej istocie konieczności opracowania nowego podejścia do trzech głównych zagrożeń polskiego górnictwa, czyli metanowego, pożarowego oraz klimatycznego. Wskazane i sformułowane przez Zespół Interdyscyplinarne tematy badawcze były konsultowane z kierownictwem kopalń i ekspertami naukowymi. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na zasadach konkursowych wyłoni ośrodki, które otrzymają zlecenia na wykonanie zadań badawczych w ramach tego projektu. Budżet tego projektu to 10 mln zł. To sukces, że udało się sprecyzować ten projekt i uzyskać wsparcie budżetu państwa na badania naukowe dla górnictwa.

– Co będzie dla WUG mottem przewodnim tegorocznych działań i zadań zaadresowanych do przedsiębiorców górniczych.

– Mamy nadzieję, że 2011 rok podobnie jak 2010 przyniesie zmniejszenie liczby wypadków w górnictwie co najmniej o kolejne 5 procent. Będziemy wnikliwie interesowali się poczynaniami w ścianach podobnych do tej, w której zaistniała katastrofa w kopalni „Wujek-Ruch Śląsk”. Priorytetem w działaniach kontrolnych będzie transport ludzi, materiału i urobku. W ubiegłym roku mieliśmy niepokojąco dużo wypadków związanych z transportem, a nie widać ku temu merytorycznych podstaw, ponieważ pod względem nakładów inwestycyjnych jest on wiodącym w wielu kopalniach.

– Dziękuję za rozmowę.

**PIOTR LITWA urodził się 29 marca 1964 r. w Katowicach. Studia na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej w Gliwicach w specjalności technika eksploatacji złóż ukończył w 1988 r., uzyskując tytuł mgr. inż. górnika. Absolwent podyplomowych studiów problemów prawnych górnictwa na Uniwersytecie Śląskim**

na to; by każda tona wydobytego węgla okupiona była krwią górników lub ich życiem. Wypadki przy pracy mogą być powodem zaniechania wydobywania. Nie ukrywam, że do telefonu interwencyjnego powróciłem po anonimowej informacji o nieprawidłowościach w jednym z rejonów szczególnie zagrożonych. A my te rejon wprowadziliśmy w ubiegłym roku, by zatrzymać niedobłą tendencję wypadkową z pierwszych miesięcy 2010 roku. Te rejon, zmieniane w zależności od postępu robót eksploatacyjnych w kopalniach, wyznaczane są przez dyrektorów okręgowych urzędów górniczych i kontrolowane przez nadzór górniczy co najmniej raz na dwa miesiące. Skoro otrzymujemy sygnał, że nawet w takim rejonie są ewidentne uchybienia w zakresie bhp, to znaczy, że ten środek koncentrujący uwagę kierownictwa kopalni na zagrożeniach już spełnił swoją rolę i trzeba szukać nowych. Spodzie-

niować rutynę, pracę na skrót. **Przecież to tkwi w mentalności pracownika, nie tylko zatrudnionego pod ziemią.**

– W ubiegłym roku tak zwany czynnik ludzki był przyczyną 79 procent wypadków. Bywały takie lata, gdy jego udział był jeszcze większy, nawet 90-procentowy. Tylko że nam nie wolno załamywać rąk nad statystyką i wskaźnikami wypadkowymi. Skoro mentalność nie sprzyja bezpieczeństwu pracy, to znaczy, że musimy zrobić rewolucję w głowach. Nie zgodzę się z tezą, że poszkodowany górnik sam sobie jest winien, bo działał rutynowo, bo był leniwy i poszedł na skrót, bo wszedł na składowane elementy budowy i spadł. Górnikom ktoś przeciw pracę organizuje, ktoś toleruje uchybienia, ktoś wydaje polecenia niezgodne z przepisami. My nie mamy wyjścia, będziemy pracodawców tak długo nekali kontrolami, aż zaczną czytać i re-

gionować rutynę, pracę na skrót. Może zatem przywrócić w polskich kopalniach wydobyte przez siedem dni w tygodniu?

– **Czy są – według WUG – takie śląskie kopalnie, które ze względu na warunki eksploatacyjne powinny się zamknąć.**

– Nie mogę odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Zadaniem nadzoru górniczego jest kontrola realizacji uprawnień wynikających z otrzymanych przez przedsiębiorców koncesji na wydobywanie kopalni. Środki i metody określa przedsiębiorca, my tylko sprawdzamy, czy jest to zgodne z wymogami ochrony środowiska i bhp. Postęp techniczny pozwala przekraczać granice i bariery, których 20 lat temu nie było. Jest kwestia kalkulacji kosztów i opłacalności wydobywania przy zmieniających się cenach rynkowych. To są jednak rozważania dla strategii marketingowej

**Pracownym górnictwa w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na Wydziale Administracji i Prawa w latach 1996–1997. W latach 1996–2000 odbył studia doktoranckie na Wydziale Górniczym AGH w Krakowie.**

**Pracę rozpoczął w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Katowicach. W 1992 r. przeszedł do Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach, a w 1995 r. do Wyższego Urzędu Górniczego. W roku 2000 został powołany na stanowisko dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Bytomiu, a następnie Okręgowego Urzędu Górniczego w Gliwicach. W 2003 roku odbył szkolenie w zakresie bezpieczeństwa powszechnego i zarządzania antykrzysowego w USA.**

**Od 14 stycznia 2005 r. pełnił funkcję wiceprezesa WUG. Na stanowisko prezesa WUG został powołany z dniem 1 listopada 2008 r.**

**Blisko 370 mln zł na poprawę warunków pracy w KHW S.A.**

# Ile kosztuje bhp...

**Trudno ocenić, jakie nakłady na bhp ponosi dowolna firma. Przecież niemal wszystkie inwestycje (także nie określone jako bhpowskie) zakładają wprowadzanie rozwiązań, urządzeń bardziej nowoczesnych o podwyższonych parametrach dotyczących bezpieczeństwa pracy. Na jednym z portali internetowych komentujący obśmiewał takie podejście: bo przecież jeśli się kupi nową łopatę... Nie brał jednak pod uwagę (a może nigdy łopatą nie pracował) różnicy występującej między dowolnym sprzętem, narzędziem ręcznym, a takim, jakie zaprojektowano zgodnie z zasadami ergonomii.**

Przewidywana na rok 2011 suma wydatków dotyczących bhp w KHW S.A. wynosi ok. 360–370 mln PLN. Mieszczą się w tym tak wydatki bezpieczeństwa (uzupełnienia, wymiany), jak też nowe inwestycje. Przykład – przewidywany na rok 2011 zakup nowego systemu dla kopalni „Murcki-Staszic” ma poprawić efektywność eksploatacji pokładów cienkich, a równocześnie podwyższyć poziom bezpieczeństwa z uwagi na wyeliminowanie bezpośredniej pracy ludzi w ścianie. To

samo dotyczy wprowadzania nowych obudów.

Ogólnie wydatki bhp dzielą się na cztery podstawowe grupy:

- profilaktykę zwalczania zagrożeń przy prowadzeniu robót górniczych,
- świadczenia w zakresie bhp, szkolenia, podnoszenie kwalifikacji,
- ratownictwo górnicze,
- koszty związane z zapewnieniem warunków higieniczno-sanitarnych (pierwsza pomoc, opieka medyczna, urządzenia higieniczno-sanitarne).

W grupie działań profilaktycznych podstawowe przewidywane działania dotyczą:

- kontynuacji wprowadzania systemów optycznych i głosowych ostrzeżenia o zagrożeniach, w tym metanowym,
- kontynuacji prac nad modernizacją systemu gazometrii automatycznej o działaniu ciągłym, z pomiarami ciśnienia bezwzględnej i różnicy ciśnienia (zabudowa nowych typów central i czujników; wymiana instalacji na no-

wocześniejsze, bardziej skuteczne, modernizacja istniejących i instalowanie nowych linii teletechnicznych),

– unowocześnienia systemów alarmowania i łączności, w tym wprowadzania systemów synchronizacji czasu; kontynuacji wyposażania dyspozytorów w systemy nagrywania rozmów i poszerzenia zakresu pracy,

– dalszego wprowadzania urządzeń małej mechanizacji – nowych typów wciągników i typów mocowań (bezpieczeństwo dróg transportowych),

– zastępowania półmasek jednorazowymi bardziej skutecznymi półmaskami wielokrotnego użytku (z wymiennymi filtrami),

– dalszego testowania w praktyce systemów lokalizacji środków transportu i przemieszczania się załogi w rejonie nadszymbia, podszybia oraz do rejonu oddziału wydobywczego na Ruchu „Śląsk” w kopalni „Wujek”,

– sfinalizowania zakupu 1000 kompletów bielizny aramidowej (niepalnej) – przetarg został strzygnięty w grudniu 2010 r.; zakup następuje w lutym–marcu,

– wprowadzania (testowego, z uwagi na występujące komplikacje obsługi codziennej i kalibrowania) osobistych sygnalizatorów zagrożenia metanowego.

Kontynuowane też będą szkolenia związane tak z bezpieczeństwem, jak i podnoszeniem kwalifikacji. Oprócz podstawowych prowadzone będą:

– dodatkowe szkolenia z zakresu tzw. kultury bezpieczeństwa dla około 200 osób z dozoru średniego, niższego, górników przodowych,

– szkolenia doskonalące elektromonterów i służby strzałowe oraz sanitariuszy,

– kontynuacja programu wydawania uprawnień oraz okresowej weryfikacji wiedzy i umiejętności w służbach elektrycznych, dotyczącej zwłaszcza elektromonterów.

Dodatkowym elementem są wdrażane od lutego br. krótkie szkolenia sprawdzające wiedzę przeprowadzane na stanowiskach „Minuty dla bezpieczeństwa”. Ich program przygotowany został na podstawie wytycznych CIOP.

WOJCIECH JAROS